N^ER 4. z Warszawy Roku 1795. d. 13. Stycznia we Wtorek.

# KORRESPONDENT WARSZAWSKI y ZAGRANICZNY.

---

Na mocy zalecenia JW. *Bukshewden* Generała Majora woyfk Rossyifkich w mieście Warszawie kommenderuiącego, wiele tu wychodzi od Magiftratu obwieszczeń i urządzeń, iako to:

Pod datą 3. Styczn: względem meldowania do miafta przybywaiących, i z niego oddalaiących się gości:

*1mo.* Aby każdego wydziału kancellarye Burmiftrzowfkie przyimowały meldowania od dziedziców i wszelkich possessorów domoftw, którzy we 24. godzinach powinny one podawać.

*2do.* Każdego dnia naydaley przed godz: 10. zrana też kancellarye wpisawszy dwa extrakty w sposobie Rapportu prześlą, ieden z podpisem Burmiftrza do Kommendy Rossyifkiey, drugi do intendencyi rapportowey w Ratuszu głownym miafta Warszawy expedycye odbywaiącey.

*3tio.* Intendencya rapportowa, czyli meldowania przefłane do siebie ze wszyftkich wydziałów rapporta do protokułu ogólnego sposobem dotąd używanym zapisze, i Burmiftrzowi wydziałowemu w celu porozumienia się dokładnego, natychmiaft doniesie.

*4to.* Intendencya rapportowa prócz tego będzie miała od Regenta Policyi rapporta okopowe, które z rapportami wydziałowemi zkonfrontowawszy, również do protokułu zapisze.

*5to.* Intendencya rapportowa tegoż samego dnia cało-dzienny rapport w schemmacie drukowanym wypisze, a nazaiutrz zrana do Regenta Policyi w celu przyłączenia do ogólnego rapportu prześle.

*6to.* Regent Policyi zebrawszy od wszyftkich rogatków rapporta i przywóz wszelkich produktów

w tabelli drukowaney umieściwszy, w mieysca przeznaczone przesłać powinien będzie, aby zbior manipulacyi w protokułach intendencyi rapportowey centralnie był utrzymywany.

*7mo.* Dozorcy wydziałowi w przypadku niemeldowania wyśledziwszy opieszałość possessorów, do sądu Burmistrzowskiego w celu ukarania, donosić maią.

Pod datą tegoż dnia wyszło od Magistratu Rozrządzenie.

Aby każdy z utrzymuiących do naięcia, opłacał od każdey w szczególności karety na rok Czerw: Złot. 4, a od koczów, karyolek i kolasek po Czerw: Złot: 3. — Od sanek Warszawskich na całą zimę Złot: 24, od Prągskich, czyli przez lody wiślane tylko przewożących, po Złot: 12. do kassy miasta Warszawy. W przypadku zaś naymowania bez dozwolenia na pismie, w sądzie Burmistrzowskim odpowiedzieć, i karze pieniężney we dwoynasób podpadać będzie.

Wyszło też po Nowym Roku następuiące

OBWIESZCZENIE.

Na mocy zlecenia JW. *Bukshewden* Generała Majora, w mieście Warszawie kommenderuiącego, Prezydentom miasta Warszawy danego, ażeby ci o Entrepryzę przedsięwzięcia gry Loteryi, *Genueńska* zwancy, tu w Warszawie ciągnąć się maney, a dawniey byłey, postarali się, i prowent z takowych dla Szpitala *Dzieciątka JEZUS*, i Lazarety na wsparcie tychże obmyślili i zabespieczyli. Gdy kompania z kilku Osób tę Entrepryzę gry Loteryi na *risico* swoie przedsiębiorącą znaleźli, z Osobą przez też Entrepryzę do zawarcia kontraktu wybraną, i do tego upoważnioną, kontrakt zawarli, i w nim prowent dla Szpitalów pewny zabespieczyli. Niemniey o bespieczeństwie ryzykowaney na tę grę Summy Złot: 180,000. względem Publiczności zapewnili się,

drugich przychodzą do Konwencyi z podziękowaniem, że potłumiła to fatalne dla Narodu ludzkiego Zgromadzenie. Tak w Mowie swoiey Sekcya *Marata* do Konwencyi z temi się odzywa słowy:

„Nie masz łaskawości, ani względow żadnych dla tygryssow krwią niewinną rozbestwionych, co ziemię poświęconą wolności, grubą okryli żałobą. Poprzysięgliśmy umrzeć wolnemi, ale razem i przysięgliśmy wieczną nienawiść przeciwko „zbrodniarzom. — Niech nas od bezecnego „Towarzystwa swego uwolnią. Niech giną „zdraycy. Czemuż miecz sprawiedliwości „Narodowey, mowił Orator imieniem Sekcyi *Piques*, potężnym swym uderzeniem „występnych nie płata? czemu owych to „krwi rozlewcow nie znosi, ktorzy nam słodką wydrzeć usiłowali wolność? Niech morcy, ktorzy powlekli Francyą smutnym „kirem i zaboystwy, trafią kiedyżkolwiek „na ukaranie swych zbrodni. Znamy iuż „dobrze te dziwotwory okropne, co zabiły niewinność na łonie Oyczyzny. Nie „sama iuż Francya, ale cały rodzay ludzki woła do was o pomstę za tyle obelg „rozumowi i niewinności wypłatanych.

„Lecz żadna Sekcya z taką nie ozwała „się energią, jak Sekcya Dobrey Rady. „Wasze to sprawiły Dekreta, mówił Orator, „co lud zebrany w massę pewnieby wykonał. Zawarliście owę straszną iaskinią, „w ktorey się wylęgły wszystkie zbrodnie,

„gdzie na niewinność oſtrzono puginały.
„Wyście to zamknęli owę puszkę Pandory,
„z którey wychodziły wszyſtkie nasze roz-
„terki, i ſtraszliwych ciąg nieszczęśliwo-
„ści gwałtownym co tylko naygorszego;
„wydobywały pasmem. Jużeście rozproszy-
„li wiiące się kłęby czarnych chmur poto-
„kami krwi zbroczonych, które ćmiły ho-
„ryzontu politycznego szacowną świetność.
„Oyczyzna ponurą okryta żałobą, wdzię-
„czna za wasze względy, wzywa dalszey
„sprawiedliwości na ukaranie wielkich zbro-
„dniarzow. Woła ona przeraźliwym gło-
„sem, aby owi ludzie, od których Fran-
„cya oczekiwała szczęscia, a którzy iey
„katami zoſtali, kiedyżkolwiek wyrzucili
„z siebie tę krew, którą się napawali okru-
„tnicy. Lecz nie, śmierci ich nie żąda-
„my. Dosyć wiele i długo potoki krwi
„Francyi ziemię oblewały. Niech dla po-
„większenia nad niemi zemſty, przedłużo-
„na ich będzie kara. Niech żyią, ale w
„obeldze i wieczney hańbie. Niech te lwy,
„tygrysy, i drapieżne ieſtrzębie maſką ludz-
„kiey powleczone twarzy ſkrępowane będą
„iako srogie zwierzęta, a niech pod oko
„ludzkie podpadaią, iako dziwy i zaraza
„Natury. A niech przy tym figury onych
„obmierzłe, równie iak zbrodnie ich wyryte
„w xięgach wiekami nie wygładzonych prze-
„rażą każdy zły zamiar, aby się cofał każdy
„z naywiększą boiaźnią od barbarzyńſtwem
„tchnących wściekłości.

*Legendre* dopraszał się, aby takowe adressa Konwencyi podawane, odsyłane były do Deputacyi beśpieczeństwa powszechnego, i aby w protokule umieszczone dowiodły poźney potomności, że takie szkarady straszne są po wszystkie wieki. Dekretowano.

Gdy przysłani od możnowładztwa Bedoin Departamentu de Vaucluse opisywali przed Konwencyą fatalne w nieszczęśliwey swey Oyczyźnie skutki Robespierra tyranii, a wiele głosow razem zawołało: pomsta! pomsta! W ten czas Collot d'Herbois z wielkim stanąwszy brzuchem, w powadze, którą w opastey zmyślał minie, iak wryty, powiększał nieiako, swą postać okropną, a Billaud de Varennes okazywał na bladey swey twarzy drgaiące żyłki, Barrere zaś oczy w ziemię wlepiwszy nie mògł utaić, żeby nieznać było, iż trząsł się cały iak trzcina. Obrócone wszystkich oczy na nich pomnażały tym barziey takiego widoku scenę, a wielu z tym się odzywało: Nie długo Ichmość męczyć się będą.

W Pismie od Lecointre wydanym, przeciwko 7miu członkom ocalenia, wiele zarzutow iest przeciw Cambonowi. Między innemi wyraża owę od Cambona powtarzane odpowiedzi. Gdy nasze 14. armie opłacać chcieliśmy, wołał gillotyna, gdy pytano, iakie są srzodki, aby rannym żołnierzom nadgrodzić? gillotyna. Co za sposob niezmierne Rzpltey długi umorzyć? gillotyna.

Billaud de Varennes powszechnie. Iwem zwany, kazał pismo na wszyſtkich rogach ulic oczyszczaiące swe poſtępki po przybiiać, ale to więcey sprawiło ieszcze mu nienawiści. Publiczne karty zowią go monſtrum natury, złoczyńcą &c. Czyliż trzeba? mówią, takiego łotra dowodzić zbrodnie? którego szkarady w całey Francyi żałośnemi są wyryte literami, gdzie tylko krew płynęła? Jakże to ładnie ci przyſtoi (mówią daley) okrutniku zapierać się twoich nieſłychanych szkarad, którego na bladym czole wypiątnowane są zbrodnie charakterem nie zgłodzonym hańby. Idź z twemi wspolnikami tam, gdzie wasz ieſt kres odpoczynku plac rewolucyiny.

Liczba we Francyi aresztowanych podług przeszłego rapportu Deputacyi ocalenia rachuią do 320,000. osob.

Jeden z obywatelow na sessyi onegdayszey podał do Konwencyi proiekt zaludnienia Rzpltey, w którym wyraża, iż corocznie wydać Rząd powinien za mąż 5600. dziewcząt, i każdey dać posagu 500. liwrow, a to aby nic ſkarbowi nie kosztowało.

Dziwnie wychwalał ten sposob, ale iakby mógł być uſkuteczniony, tego niepowiedział.

Tuteyszy ogrod bataniczny powiększaią. Pensya dla nauczycielow ieſt wyznaczona po 5000. liwrow.

Na przeszłego Miniſtra Bouchotte i ex Maire Pache, wielkie są zaſkarżenia. Kon-

wencya zapytać kazała, dla czego dotąd nie są ieszcze sądzeni?

Fatalna sprawa *Carriera* ſtwierdzona dowodami nieſłychanego barbarzyńſtwa w pośrzod oświeconey Europy czułe przeraża serce, a umyſł zadziwia. Sam ten okrutnik przyznał się do wielu szkarad, a podpisow ręki swey nie wyparł się, Skarżąc na niego podało 42. Obywatelow z *Bourgneuf* ſkargę, że w odnodze tameczney kazał zatopić ſtarca 79, lat maiącego, 12. Niewiaſt, 12. dziewcząt, 15. dzieci, z których 5. od piersi, a inne maiące 5. do 6. lat.

Dnia 27. *Frimaire* (17. Grudnia) pogrążono 24. Osoby, z których dwie były po 13, lat maiące, dwie po 14. lat. Bilet okazywano z naſtępuiącemi wyrazy: Rozkazuię Obywatelowi *Philippe* Prezydentowi Trybunału Rewolucyinego, aby nie zwłocznie bez sądu 24. łotrow potopić kazał. W *Nantes* d. 27. *Frimaire* Roku drugiego. (podpisano) *Carrier*.

Prezydent iako niewinności dowod przytoczył ſłowa pacholęcia 13. lat maiącego, który gdy szedł pod żelazo, pytał Kata: Czy bardzo mi to będzie bolało? Gillotyna rozkroiła głowę iego na dwoie. Wiadomo, że drugi Kat smutkiem przeięty, iż bez żadnego sądu, za gołym tylko rozkazem 5. sioſtr *Meterie* nazwanych, z których nayſtarsza miała lat 28. a naymłodsza 17. pozabiiał, wkrotce potym i sam umarł.

Po tylu szkaradach, nakoniec *Carrier* d. 16. Grudnia razem z *Grandmaison*, i *Pinard* Członkami Rewolucyinego Trybunału w *Nantes*, na śmierć ſkazani.

Nazwani zaś *Collin*, *Chaux*, *Bachelier*, i 27. oſkarżonych Członków, że ich zamiar nie okazał się być dążącym do kontra-rewolucyi, są uwolnieni.

Gdy uſłyszał *Carrier* dekret śmierci, zawołał: Umieram, iako niewinna ofiara. Oſtatnie moie życzenia na tym się kończą, że dobra współ-obywatelow pragnę. Ale te ſłowa iego, żadnego do litości nie wzbudziły. I owszem za przeczytanym dekretem, liczne dały się ſłyszeć oklaſki.

Dnia tegoż wszyscy trzey o 4. godzinie po południu na placu *de la Grève* ścięci. Gdy *Carriera* głowa ſpadła, długie naſtąpiło klaſkanie.

Tleie znowu w popiele nowe zarzewie. Gdy ſkończona sprawa *Carriera*, rozpocząć się ma process *Fouquiera de Thionville*, *Lebon* *&c.* a potym koley na Członki Deputacyi przeszłego Rządu przypaść może. Wszelkich oni używaią sposobow nowy iaki rozruch wzniecić, aby ocalić siebie, i aby Konwencyi ſtrasznemi uczynić się mogli.

Drożyzna tu się powiększa. Dziś funt mięsa po 36. sous przedaie się, które wczora kupowane było po 24. sous. Ztąd okazuią się przygotowania do rabunku ſklepow kupieckich, ztąd hałasy przed sądem Re-

wolucyinym. Wszyſtkie warty pomnożone są, a patrole znaczne ciągną po ulicach.

Jakobini wspolników swoich z Departamentow do Paryża zaprosili, aby się nad Konwencyą i ludem sobie przeciwnym zemścić mògli. Oſtrzegła Deputacya beśpieczeńſtwa wszyſtkie Departamenta o takowych zamyſłach. Przeto nie daią paszportu nikomu z Prowincyi do Paryża, któryby ważnych nie miał przyczyn tey podroży.

Rozruch w *Werſalu* nic więcey nieznaczył, tylko zburzenie się kobiet za podwyższenie taxy chleba. Te przymusiły nakoniec rządzących tamecznym powiatem, do wydania proklamacyi, iż dawną ceną chleb znowu przedawany będzie.

W miesiącu przeszłym więcey było wydatku 200. milionòw, 460. tys: 220. liwrów ze ſkarbu, nizli dochodu.

Generał *Jourdan* przenioſł generalną swą kwaterę z *Crewelt* do *Maſtrychtu*, wieść zatym o iego zaszłey śmierci nieprawdzi się.

Od 1. Stycznia Roku 1792. liczba wybranych do woyſka ludzi, rachuiąc zdawną armią wynosi 1. milion 778. tysięcy; Do woyſka nieſtawiło się ludzi 119. tysięcy, a dezerterów było 53. tysiące. W lazaretach 167. tysięcy umarło, a 610. tysięcy rachuiąc z niewolnikami na placu zoſtało. Armia ieszcze Francuſka ſkłada się z 829. tys: ludzi. Przez woienną kommissyą i Trybunały 1660 osob dekretowano. Sam Paryż

52,600. ludzi poftradał. Podług oftatniego rachunku teraz ludność tey Stolicy ieszcze 683,461, dusz wynosi.

*Fauquier de Thionville* dnia 16. Grudnia pierwszy raz przed Rewolucyinym Trybunałem ftanął.

Konwencya dekretem swym nakazała, iżby wszyscy żołnierze maiący urlop, w przeciągu miesiąca ftawili się w Dywizyach swoich.

*Dequesnoi* żądał, aby wszyscy młodzi ludzie, którzy się ociągali na rekwizycye zaszłe ftanąć do woyfka, niezwłocznie udali się do korpusow im przeznaczonych. To wniesienie odefłane ieft do Deputacyi ocalenia. Takowe kroki dowodzą, że Francya nie tak mocno do pokoiu spieszy, iak niektòrzy udaią, ale i owszem ftara się wzięte kraie utrzymać, albo ieśli się uda, rozszerzyć.

*Richard* Konwencyi doradza imieniem Deputacyi ocalenia, iż nie ma potrzeby, aby młodzież lat 18. nie maiąca szła do woyfka, gdyż ci żołnierze, którzy urlopowani do armiow powracaią, doftateczni są nowe laury zbierać. Tenże donosi, iż fałszywa ieft owa rozsiana wieść, iakoby przy zalewie Hollenderfkich włości, nasze woyfko ftraciło 30. tysięcy ludzi. I owszem pułnocne woyfko sposobi się do nowych batalii i tryumfow.

*Duhem* zanosi do Konwencyi proźbę, aby Konwencya wyraźnym Dekretem naka-

Dnia 28. Grudnia kiedyśmy się naybarziey cieszyli z pomyślnych nadziei pokoiu, nagle smutkiem przerażeni iesteśmy. Dziś do rządu tuteyszego pewna wiadomość nadesłana iest, że gdyśmy się ubeśpieczyli, maiącą nastąpić wkrótce negocyacyą zgody, Francuzi maiąc łatwe po lodach przez Mozę i Waalę przeyście, wyspę od nas opuszczoną Bommelerward opanowali, którego też dnia po wielu innych mieyscach przez tęż rzekę lodami przeszli, i zbliżyli się, aż do Bommel.

Także przy Thiel Rzekę Waal przebyli z wielkim korpusem Kawaleryi. Trwoga tu powszechna, gdyby prętką po lodach wyprawą, nim nastąpi ugoda, wprzód całey nie opanowali Rzpltey naszey.

Podług urzędowego doniesienia, iuż Francuzi przybliżyli się do Geldermaysen nie daleko Birren, a Hollenderskie woyska cofnęły się do Gorcum. A iako nieprzyiacioł naszych osobliwsze plany, uskutecznione pospolicie w teraznieyszych okolicznościach bywaią, tak się i teraz właśnie stało. Uderzyli blisko Heyde i Breda na linie tam stoiące, i iak mówią, Regiment Xcia Następcy d'Orange, dwa szwadrony Gwardyi dragonow i ieszcze ieden batalion po większey części w niewolą zabrali. Reszta dywizyi pozostałych musiała do Miasta Willemstadt uciec.

Też Francuzkie woyska, gdy im posłużyły lody, Fortecę Breda, Berg-op-Zoom, Willemstadt, Clundert i Gietruidenberg dokoła opasały.

Tak przelęknieni tu są wszyscy Francuzow nagłemi obrótami, że powszechne ieſt mniemanie, że wprzód mogą cały kray nasz opanować, nim Cesarſkie i Angielſkie woyſka potrafią kordon odporny rozciągnąć. Y owszem trwoga ieſt, gdyby wspomnione woyſka nie były od Hollenderſkiey armii odcięte.

P. Brandsen dla negocyacyi o pokoy do Paryża iadąc, w Roterdamie zachorował. Na mieyscu Sekretarz iego puścił się w pomienioną podróż.

## NIEMCY.

*Z Treviru d. 27. Grudnia.* W mieście *Neuſs* panuią zaraźliwe choroby, które wielu iuz Francuzów sprzątneły. Generał *Jourdan* z tey samey choroby w *Crewelt* był ſłaby. W małey wsi *Neel* więcey 100. osob w kilku dniach życia poſtradało.

*Z Ratyzbony d. 29. Grud:* Okazuie się tu w Niemieckim języku pismo ze Szwaycaryi przyſłane, pod tytułem: *Przeſtroga Obywatelów Rzeszy Niemieckiey, aby pokoiu niezawierali.* W tym druku naygorszemi kolorami, iako zdrayców Oyczyzny tych maluie, którzy dalszey woyny toczenia doradzaią zaprzeſtać. Takowe pismo rozesłano do wszyſtkich tuteyszych Miniſtrów. Można wnosić, że francuzki Emigrant Autorem tego dzieła.

Król Szwedzki, iako członek Imperii, do większości głosów Rzeszy Niemieckiey ſkłaniaiąc się, żąda pokoiu. To dziwna, że na Seymie Ratyzbońſkim o medyacyi północnych mocarſtw prawie niewspominaią, ale przez osobliwszą szczególność, iakich barzo ieſt wiele teraz, Niemieckie Stany chcą, aby ci sami byli medyatorami, którzy w aktualney są woynie. DO-

DODATEK Do... N^RU 4.

# KORRESPONDENTA
## WARSZAWSKIEGO Y ZAGRANICZNEGO.

---

Miaſto *Łęczyca* dnia 23. Liſtopada, znaczną przez pożar odniosło ſtratę. Domów nad 60. więcey zgorzało. Do 900. ludu biednego musi po cudzych tułać się kątach.

Armat przez woyſka Roſsyiſkie w czasie insurrekcyi zdobytych, rachuią 468.

## F R A N C Y A

*Z Paryża d. 19 Grudnia.* Wczora Trybunał Rewolucyyny zniesiony. Właśnie pod ów czas, gdy sessyą zwyczayną odprawował, woźny od Konwencyi przyſłany z wiadomością tą przybył, i z oznaymieniem aby fatygi zaniechawszy dalszey, każdy szukał czym innym zatrudnić się, nie zaś tą funkcyą, która duchowi ludzkości w brew się przeciwi.

*Dubois de Crancé* czytał w Konwencyi proklamacyą, która do woyſka ma być rozeſłana. W tey się zawiera. Nie trzeba wam przypominać wielkich dzieł bohaterſkich, które was nieśmiertelney podadzą ſławie. Dosyć to powiedzieć, że nienadszedł ieszcze pokoiu czas. Honor narodu wzywa prawdziwych synów Oyczyzny do nowych zwycięſtw.

Sekcya Sankulotów dopraszała się w Konwencyi, aby dekret wydała na Jakobinów, iżby nigdy na potym powſtać nie mogli.

## H O L L A N D Y A.

*Z Utrechtu d. 28. Grudnia.* Potwierdza się, że Francuzi przez rzekę *Waal* w piąciu mieyscach przeszli. Kanonada ſtraszna tu ſłyszana była. Mnoſtwo ztamtąd uciekaiących widzieć się w tych ſtronach daie. Mówią, że 4. Regimenta

nasze, częścio w niewolą są zabrane, częścio rozsiekane.

Od Pułku *Orange Frisland*, kilku tu przybyło kapelii. Ci powiadaią, że prócz nich z całego Pułku 5. tylko ludzi uszło. Cały korpus Emigrantów pod kommendą Xcia *Hohenlpe* do szczętu zniesiony. Krótko mówiąc, same tylko naysmutnieysze przeaaią nas wiadomości.

Wczora o południu Francuzi przybyli do *Bommel*, a o 1wszey godzinie po południu, iuż przebyli rzekę *Waal*. Kawalerya naypierwsza ich doświadczyła tęgości lodu. Barzo pomyślnie na drugiey ftronie ftanęli. Nasza zaś kawalerya troche niżey cafaiąca się, gdy nieszczęśliwym przypadkiem na ftaby lód napadła, część iey zatonęła. Na ftoiące forpoczty na tey ftronie, Francuzi z wielkim impetem wpadli, i wszyftkich, którzy nie uciekli, zrąbali. przez co nieżmierna wszędy rozeszła się trwoga. Jedna z kolumn francuzkich maszeruie do naszych ftron, i znayduie się przy *Buuren*. Podług niektórych wiadomości dywizya z 600. francuzkich Huzarów aż do *Eulenburg* pomknęła się. — Zatym wkrótce i nasze miafto zbliżonych gości takowych może doświadczyć.

Druga francuzka kolumna do *Gorcum* pomaszerowała, która w śrzodek Hollandyi łatwo może wkroczyć.

A gdy Francuzi i przy *Uhiel* rzekę *Waal* w tymże czasie przebyli, zatym Angielfkie woyfko nie może nam dać żadnego ratunku. Dalsze widoki barzo smutne.

*Z Amfterdamu dnia 29. Grudnia.* Francuzi attaki nayżwawsze przypuszczali na woyfka fkombinowane, które ftały od Berg-op-Zoom, aż do Nimwegen. W takowych swych zapędach Republikanie na żadne niebeśpieczeńftwa względu nie mieli. Rwali

się iak lwy przez wszelkie przeszkody. Prócz innych mieysc wpadli do Bommeler Ward przy fortecy St André. Jedna część tych woyſk obróciła śpieszny marsz do Viatten, Culenburg, a druga do Gorcum. Od ſtrachu wszyscy tu potruchleli, chociaż niektórzy mówią, że trzeba o tym wątpić, gdyby oni mieli oba te mieysca opanować, drudzy twierdzą, że nieomylnie iuż pod swą zagarneli przemoc. Bóg wie co daley nas czeka.

Onegday o 5tey z rana Francuzi razem linie nasze przy Breda, Waspik, Wialnik, Saamsdank, Gertruidenberg &c, attakowali. Gdy nasze woyſka tam leciały im dać odpor, oni tym czasem z nieſłychanym impetem wpadli do Levensbergen, i Sant Baardhuyden, gdzie magazyn od 100. łasztow i wiele ſtatkow z ammunicyą znaleźli, gdyż te ſtatki obmarzłe lodem ruszyć się do ucieczki nie mogły. Korzyść ich wielka dziwnie nas trapi.

Nayświeższe liſty z Vianen i okolic tamecznych donoszą, że się Francuzi coraz daley całą swą siłą posuwaią. Wczora od Bommel silna kolumna przymknęła się o godzinę drogi do Gorcum. Za rzecz pewną twierdzą, że wczora o god: 8. wieczorem to miaſto iuż opanowane. O tych przykrych zdarzeniach doniesiemy póżniey.

Za sprzyianiem tęgich mrozow przebywszy Francuzi Mozę i Waalę, przeprawili dwie potężne kolumny woyſka swego przez

Rzękę Leck przerzynaiącą znaczną część Geldryi i Hollandyą południową, a z tam tąd nagle do srzodka Hollandyi nad wszelkie spodziewanie wpadli. Prócz tego kolumna inna przysunęła się nad rzekę Waal, te łatwiuchno przeszła i przy wsi Driel do głębszey Hollandyi wkroczyła. Przy Rossam gdy ftanęli, woyfko Angielfkie znalazło się być przeciętym od Hollenderfkiego. Okazały się 4 balony Francuzkie, które przeyrzawszy okolice wszyftkie, w Bommel spuściły się na doł, gdzie potym wielka rada naftąpiła woienna.

## NIEMCY.

*Z Wiednia dnia 27. Grudnia.* Doszła wiadomość do Angielfkiego Pofła w Konftantynopolu rezyduiącego P. Straton, który zaraz do Londynu tę wiadomość przez umyślnego tędy przefłał, że Angielfka woienna flota szczęśliwie do wschodnich Indyi przybyła, która do attaku wysp Francuzkich Isle de France i Bourbon czyni przygotowania.

Zamiar zprzysięgłych w mieście *Peft* iak docieczono był naftępuiący: Rokoszanie w areszt pobrani, Francuzkich niewolników mieli uzbroić, miafto *Peft* zapalić, i ztąd plan iakiś ułożony wykonać. Dnia 15. t. m. robota cała takowa miała być ufkuteczniona. Wczesnie iednak to wszyftko poftrzeżono. Do tego układu broń ukryta na ftatku, który udawano iakoby ziabłkami pły-

nął, miała służyć, ale to wszystko postrzeżono i skonfiskowano.

Cesarskie woysko nad *Renem*, równie iako i Rzeszy Niemieckiey armia ma być nad wszelkie mniemanie na przyszłą kompanią powiększona.

*Z Berlina dnia 28 Grudnia.* Patent Królewski do Prus Południowych pod datą 10. Grudnia następuiące punkta zawiera.

*1mo.* Każdy iakiegokolwiek bądź stanu, który w czasie insurrekcyi z Pruss południowych oddalił się, na dzień 1. Stycznia obowiązany powrócić do mieszkania swego, i do Dyrektora Powiatowego lub do Kamery o tym donieść. W przypadku nie dopełnienia tego rozkazu, konfiskatą karany będzie maiątku.

*2do* Niepostusznych dobra od Kamer konfiskowane będą.

*3tio.* Pierwsi dowodzcy insurrekcyi, nieprzyiaciołom w czymkolwiek pomoc daiący, tudzież, którzy Kommissye woyskowe i cywilne stanowili, uniwersały wydawali, rekrutow zaciągali, podatki Królewskie zabierali, pociągnieni będą do Kommissyi, tym końcem w Wrocławiu, Głogowie, i Brzegu postanowionych, gdzie stosownie do kryminalnych praw sądzeni będą.

*4to.* Dla pierwszych dowodzcow insurrekcyi może być rygor kar zmnieyszony, skoro okazany będzie żal i posłuszeństwo.

*5to.* Wszyscy którzy insurrekcyą stosownie do rozkazow naszych porzucili, do

domow swych powrócili, iako nasi wierni poddani otrzymaią przebaczenie, równie iako i wieśniacy do insurrekcyi pociągnieni gwałtem.

*6to.* Ktoby się odważył do nowych rozruchow mieszać, podwoyney karze podlegać będzie.

*7mo.* Którzy się i teraz do rabunkow przykładaią, będą imani, a sąd ich kryminalny iako łotrow na śmierć skaże &c.

(*podpisano*) Fryderyk Wilhelm.

*Z Frankf rtu d. 20 Grudnia.*

Graf *de Goltz* przeszły Króla Pruskiego Poseł w Paryżu, dnia wczorayszego tu przybył i do *Bazylei* obrócił swą podróż.

Minister Króla Pruskiego P, *de Hardenberg* imieniem swego Monarchy do Stanów Renu wyższego i do tuteyszego miasta podał pismo, w którym donosi, że Król na utrzymanie dalsze woyny 8. aż do 10. milionow Ryńskich (40. milionow złł: pol:) potrzebuie, aby mu były pożyczone, których ieśli nie będzie miał w krótkim czasie, przymuszony będzie całe woysko od Renu ściągnąć do kraiow swoich. Wczora kapitalistowie rózni zaproszeni naradzali się u wspomnionego Ministra Skutek dotąd niewiadomy, głoszą iednak że od pewnego wsąsiedztwie tuteyszym Xcia maiącego swe dziedzictwo, milion talarów iuż są podpisane

Mamy wiadomość z Paryża, iż niedostatek i drożyzna tam wielka. Ordynaryinych koni 6. ko-

sztuią 4000. liwrów, sukna śrzedniego łokieć sto liwrów. Prochu funt armatnego k sztuie 80. liwrów, funt potaziu 38. liwrów.

Piszą także z Paryża i to, że Royaliści, którzy nie są poimani, wzbraniaią się przyiąć od Konwencyi przyrzeczoną amnestyą. Donoszą listy z *Vendeé*, że gdy Republikanie wołaią do Royalistów, aby złożyli broń, oni odzywaią się, wyście zaprzysięgli Bogu waszemu nieodstępne posłuszeństwo, a tegoście nie dotrzymali, iakże możecie ludziom wiary dochować? i tey wierzyć izali możemy? a zatym niechcemy ani rządu waszego, ani amnestyi.

Pod *Moguncyą* i *Manheymem* same tylko do dziś dnia małe utarczki były, których szczegóły niewiele znaczą.

Mrozy tu iuż od kilku dni tak tęgie panuią, że obawiamy się aby Ren cały skróś nie zamarzł. Nieżyczemy sobie tey komunikacyi.

*Z Ratyzbony d. 26. Grudnia.* Rzesza Niemiecka w radach swych osobliwsza, gdy Francuzi pomykaią swoy oręż tryumfalny. Trzy Kollegia na Seymie tuteyszym po wielu na wzaiem umowach zgodnie postanowiły conclusum stosowne do pokoiu, któremu nic więcey nie brakuie, tylko żeby mocnieysze dwa Dyrektorya wstęp do tego dzieła i dokonanie przyśpieszyły. Zdanie Rzeszy Niemieckiey niemal iednomyślnie spokoyności pragnie. Mimo to iednak ułożono:

*1mo.* Ze Imperium Niemieckie lubo żąda mieć armistitium, iednak niepowinno zaprzestać do woyny przygotowania czynić.

*2do.* Podchlebiaią sobie Rzeszy Niemieckiey ſtany, że Francuzi, którzy oświadczyli się, iż nabytków żadnych nie chcą, przeto ſkłonią się łatwo do pokoiu.

*3tio.* Jeśliby Francya przeciwna była ugody artykułom, daley woynę utrzymywać z naywiększą usilnością należy.

*4to.* Upraszaią Stany Cesarza, któremu naywiększą wdzięczność za obronę kraiow ſkładaią, aby ſtarał się pokoy zawrzeć z Francyą, i Króla Pruſkiego do tego nakłonić.

Mimo takie żądania Rzeszy Niemieckiey, zaszło od Cesarza domaganie się, aby tak zaległy kontyngens, iako też quintuplum woiennych rekwizytow było do prowadzenia dalszey woyny doſtarczone.

## TURCYA.

*Z Konſtantynopola d. 10. Grudnia.* W. Wezyr *Mehmed* Basza rząd swoy rozpoczął z osobliwszą roztropnością. Widać we wszyſtkich iego rozrządzeniach osobliwszą przezorność. A że spory wielkie dotąd w *Dywanie* wzmagały się, temu przedsięwziął nayſkuteczniey zabiec. Tym końcem wiele osob z dawnych oddalił i na inne przenioſł urzędy. Między innemi i Wielki Dyrektor cła zmieniony.

Teraznieyszy W. Wezyr nayściśleyszym zda się być przyiaźni związkiem z kapitanem Baszą zkoiarzony, a ten z dawna od mieszkania ieszcze swego przy seraiu tak wielkim był Sułtana faworytem, iż iego sercem i zdaniem zawsze dotąd władnął.